

KONCERT ZA KOLNIERZ NIE PADA

DOKONCZENIE ZE STR. 1

gala na wylewaniu przed dyrektorem ekonomizmy PUS-u Tadeuszem Fedakiem i przedstawicielami „Solidarności” żalów i pretensji przeszło trzydziestoosobowe zespołu pracowników kultury i instruktory klubów osiedlowych, a także ludzie odpowiedzialni za rekreację i czytelnictwo przedstawili ogromną listę rzeczy, których brakuje do tego, by z zakładowej kultury uczynić prawdziwą potęgę. Poruszone więc sprawy wynagrodzeń, braku możliwości zatrudnienia prawdziwych specjalistów, niepoważnego czy wręcz pokardiwego stosunku kierowników osiedli do instruktorów prowadzących kluby. Mówiono też o ogromnych brakach w sprzęcie elektronicznym, fotograficznym, niewłaściwym wykorzystaniu hali sportowej i o rzucaniu pozornie drobnych, jak: niemożność zakupu kart bibliotecznych, szacików, kart do brydża itp.

Nikt jednak jakoś nie zwrócił uwagi na konieczność zmian głębszych, sięgających w strukturę prowadzonej przez PUS działalność kulturalną. Wyjątkiem była jedynie wypowiedź kierownika MDK Bogdana Peńsko, który zwrócił uwagę, że w tej dziedzinie działalności wysokość osiągniętych kwot nie musi wcale być wprostproporcjonalna do osiąganych efektów. Doskonalszym na to przykładem jest ZCK Huty Katowice — Instytucja nie narzekała na brak funduszy, a równocześnie nie podążała śladem wyjść z marazmu i uśpienia.

Za zupełnie niewypały uważać natomiast należy wypowiedź przewodniczącego puszowskiej „Solidarności”. Zebrani dowiedzieli się z jego ust, że z kulturą nie jest dobrze i że wiele należy zmienić. Ale dlaczego jest niedobrze oraz co i jak należy zmienić, to już nie dane było nam usłyszeć. „Solidarność” bardzo spieszyla się na jakiejś kolejnej zebrań i dlatego go przedstawicielom kilku banalnych stwierdzeń, przypominających do złudzenia skompromitowaną hasłowość minionej już epoki, w komplecie opuściła salę. I nie mogąc w tym miejscu nie dodać, że będąc duchowo i emocjonalnie gorącym zwolennikiem „Solidarności” oczekiwaliśmy od przedstawicieli nowych związków czegoś znacznie więcej.

Jako ostatni w dyskusji zabrał głos dyrektor Tadeusz Fedak. I jak na ekonomistę przystało zwrócił uwagę na niezbędne uwarunkowania wynikające z ogólnej sytuacji kraju i z odrębnej w przedsiębiorstwie „małej reformy gospodarczej”. Jednym z fundamentalnych założeń nowego systemu gospodarowania jest stwierdzenie o dochodowości wszystkich jednostek gospodarczych. Żeby przedsiębiorstwo mogło istnieć, musi przynosić zysk i samodzielnie wypracowywać fundusze płac. Kultura nie daje konkretnej produkcji i dlatego trzeba ją bilansować po stronie kosztów a nie zysków. Realizacja wszystkich zgłoszonych na tej sali postulatów — mówił Tadeusz Fedak — mogłaby doprowadzić nawet do konieczności ogłoszenia upadłości przedsiębiorstwa. A zatem wiele żądań i uzasadnionych pretensji będzie musiało pozostać w sferze marzeń.

Daleki jestem od tego, by kwestionować zasadność argumentów ekonomicznych. Równocześnie jednak ośmieliłem się wątpić, czy rzeczywistość minimalizm w sferze działalności kulturalnej uratuje PUS. Polacy w skali roku na alkohol wydają dwukrotnie więcej niż wynosi wojskowy budżet naszego kraju. Warto więc chyba by ekonomistom obliczyli, jakie przynosi to straty w efektywności gospodarowania i wydajności pracy. Warto też dorzucić do tej przerażającej liczby opinie socjologów o nieobliczalnych stratach społecznych. I jeśli nawet kultura nie stanie się antidotum tego kataklizmu, to może znaczenie złagodzić jego rozmiary. Innego wyjścia nie ma. Ale żeby zrealizować tak pojęty program, trzeba raz na zawsze zerwać z przekonaniem o pasywnym roli kultury. Trzeba położyć kres lansowaniu opinii, że kultura to wręcz i krwiopicca na zdrowym ekonomicznie organizmie przedsiębiorstwa.

JACEK RYBARCZYK

UTARŁO się u nas przekonanie, że jak już komuś interes za kolnierza nie pada, a nogami nie śledzi po kładki w błocie to znaczy, że warunki pracy nie więcej niż sprzyjające. Dlatego też nie ma wątpliwości, że gdyby obudowa nastawiała się na GSI-1 wystawiała na liczenie swa pomieszczenia na pewno znalazłaby na nich kandydatów. Gdyby jednak przypała im do dyspozycji przysiadki specjalistów — dyspozycyjny mój, nie jest pewne czy by je chcieli przyjąć.

Przed wszystkim ze względu na oświetlenie z pozoru wydaje się, że być w porządku, ale już po pół godzinie przed przymą zaczyna się czuć niewygodę i niebezpieczne paski Brsk lamp. Trzeba badawczo zastąpić je krótkie, przewidziane w projekcie jarzeniówki, długimi, nowoczesnymi w naszym zakłacie ale to za mało. Wydział robi co może, jednak za produkcje świetlówek chyba się nie weźmie. Tym bardziej, że starterów do nich też brakuje. A nastawie przewidziano sprytka — bez dostępu światła dziennego do oświetlenia warunki idealne.

Tablice synoptyczne zamalował na przepiślowy kolor szedziwoy pomalowano na niebiesko. Więcej jak się już w nastawie postawił, to nie bardzo nawet widac, jak przebiegają na nich czerne linie połączeń. Przemalowanie może być nieco kłopotliwe, bo jeśli trzeba by tablice demontować, to miałby nie dwa, trzy dni na jedną powiesić się nie da.

Ostatnio naprawiono dach. I jest to oczywiście usiągnięcie, gdyż w czasie deszczu trzeba było tablice (pod napięciem) zastawić folią, żeby woda po nich nie ściekała. Za to szkoda czwartki gnojki, bo tam dach jeszcze nie naprawiono. A kiedyś „wypani” pierwszy generator, gdy woda dostanie się do styku awaryjnego.

Klimatyzacja też się nie za bardzo prowadzi, więc cała nadzieja w utrzymującej się dość przyzwoitej temperaturze zewnętrznej.

I jeszcze sprawa wyposażenia. Podobno gdyby takie postawione mieć w latach pięćdziesiątych, to byłoby wówczas w dobrej cenie. Na razie zaś oprządkowania pozostają przetrzebione, co powoduje niekorzystny obraz. Zaś na zainstalowane sterowniki rady nie ma.

Najmniej jest z drobiazgowość jest fakt przybywania w nastawie kilkunastu osób z brygad remontowych, dla których brakło pomieszczenia. Nie dziwnie, że przy awarii przysiadki wyłączała jedna używająca i jedno WC.

Ostatnia grupa zarządców dotyczy stylu pracy dyspozytorów mowy. Są oczywiście odpowiedzialni za wszystko co robią, ale najbardziej decyzje muszą dotyczyć przełożonych. Przecież to czas, a przy

obowiązki prowadzi do pewnych anomalii. Jedną z nich było stale trzęsące wyłączenie systemów rezerwowych. Zasady umiarkowania dopiero po pewnej awarii i przelocie ja na drugą stronę. Teraz bez zgody głównego energetyka systemów tych nie wolno wyłączyć nawet na chwile. Wiele niestety trzeba czekać i czekać dni na naprawie drobnej awarii.

Niektórzy twierdzą, że nad nastawą zainstalują też los, wywołany w chwili, gdy ją uruchomiono. Musiano to zrobić jak najzbyt, na wizytę prenciem Jarosławem w Hucie Orzysławie podobno jaka była, a ponieważ nie udało się podłączyć napędów, więc żeby „steranki” się ruszały, podobał z tymi sędzi pracownik z inżynierem i kreśli.

Nastawia wymaga przebudowy Hardu kosztowej, parochennej Pawła tej nie będzie. Za to buduje się druga nastawia — identyczna GRZ-11. To model sprawdzony, wiadomo co w nim nie „gra” więc można powtórzyć.

Rozmawiał potem z kierownikiem oddziału głównych stacji. Potwierdza brak świetlówek, oznajmiając ośmiuset sztuk. Na rok 1980 odzyskał dostawę czterysta, a punktów świetlnych ma dziewięć tysięcy.

Jedną z przyczyn o klimatyzacji — raz że nastawie powinna mieć dodatkową stację, i wtedy dostarczana ilość ciepła, bądź chłodziwa łatwiej byłaby w użyciu. Dwa natomiast, że dysponentem większej klimatyzatorów w Hucie jest A-58 i także wydział posiada monopol na części zamienne. Zaś w tym przypadku pracownicy podchodzą do sprawy ambulatoryjnie, niekiedy nabierając, bo inaczej, klimatyzator dawno by już stał uleczony.

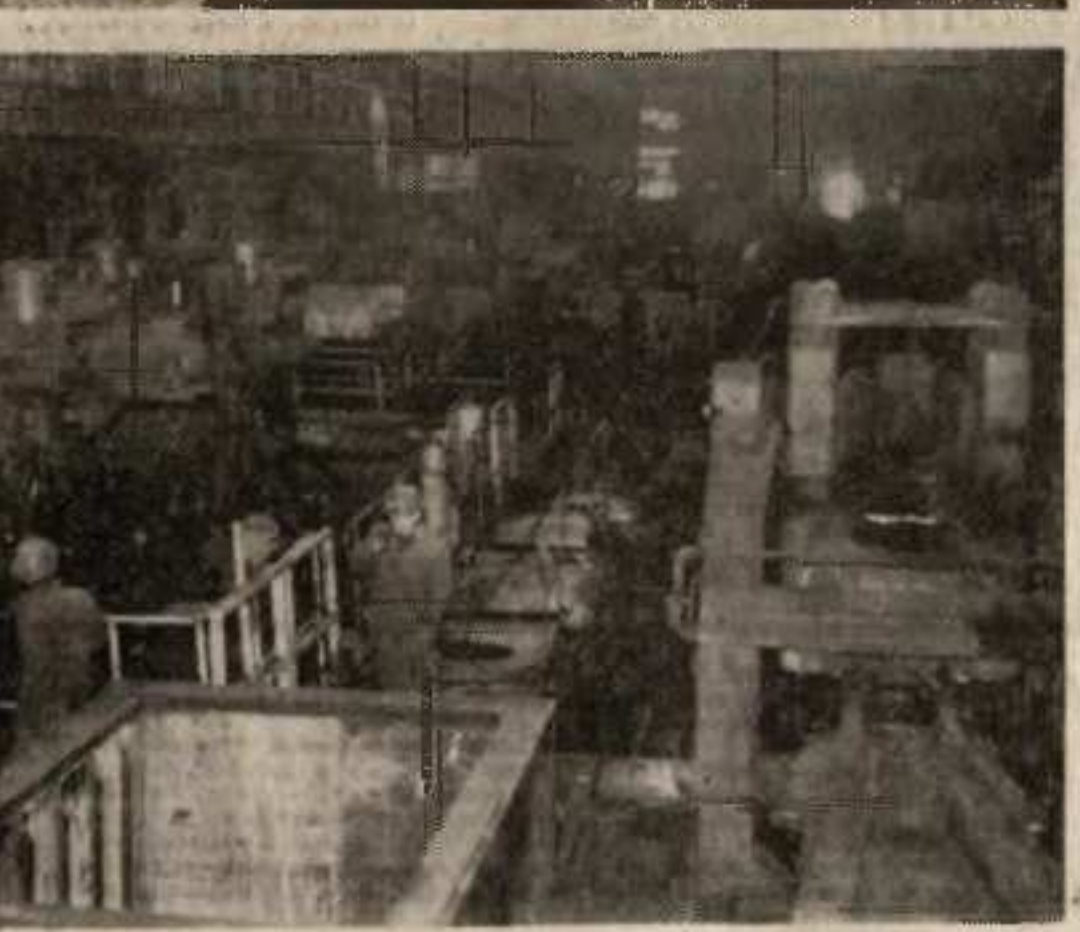
Pamiętając dla brygad remontowych nie ma. Trudno. Można uda się przygotować dwa pokoje „biurowe”. Tylko gdzie wówczas znaleźć schronienie ich użytkowników?

A nie koniec śmiechów. Podczas montażu blach trapezowych w budynku powstają szczyby. Teraz nie ma ich jak założyć, bo okna zamontowano na odwrót — zamkami od strony zewnętrznej. Nawet „zwykłą” nie można podjechać, żeby coś zrobić, bo przekładają konstrukcje rurowe, kabli.

Na temat stylu pracy dyspozytorów kierownik oddziału nie wypowiadał się, jako że to nie jego resort. Oddział zajmie się tylko stroną eksploatacyjną. Reszta należy do pionu głównego energetyka.

Może się wydawać, że jak się komuś w Hucie woda na łeb nie leje, salę za kolierza nie sypie, to powinien być bardzo zadowolony z warunków pracy...

WOJCIECH JAROS



Fragment walcowni frontowej.

Zdjęcie: P. Wasikowski



Na zagęszczaniu fragment osiedla w Zagorzach.

Zdjęcie: P. Wasikowski

W E T Z A W E T

DYSKUSJA na temat hoteli pracowniczych znajdujących się przy ul. Kasprzaka w Golonogach, w których mieszkanie pracownicy przedsiębiorstwa budowlanych rozpoczęła się na łamach naszej gazety pod koniec ubiegłego roku. Spowodował ją list Komitetu Osiedlowego Samorządu Miastowców, którego członkowie domagali się likwidacji hotelu nr 38, a następnie porzucenia wszelkich argumentów i zwrócenia uwagi na wpływ hoteli na życie mieszkańców osiedla i ich uciążliwość. W sprawie tej wypowiedział się już m. in. dyrektor Andrzej Bukowski ze Zjednoczenia Budowlanych, który obalając zarzuty KOSM wyznał, że nie „wyprę” fakty, natomiast jednak członkowie Komitetu Osiedlowego w kolejnym piśmie (artykuł „Kolejny raz w sprawie hoteli”, nr 4 „GHK” (posiadała on dyrektor Bukowski) o braku dokładnego rozważenia sytuacji, pisał m. in. „rozważmy zostaliśmy do zidentyfikowania przedstawionej przez dyrektora siłowności” następnie przedstawiając wstępny wniosek (wg KOSM) o zmianie sytuacji w zakresie porządku i bezpieczeństwa w osiedlu.

Przetarg i tów. KOSM obstał przy swoich argumentach. Zjednoczenie wystrawiło swoje. Ostatnio odezwał się ci, których zanotowano, a więc mieszkańcy bloku nr 38. Swoje racje opisali oni w abstrakcyjnym, bo aż ośmiostopniowym liście. Cóż za wiersz ów list? Jego autorzy, członkowie samorządu hotelowego (który czytelnicy nazwiska) twierdzą, że dane przytoczone przez KOSM i Samorząd Osiedlowy są „przelaszane, wypaczone, a wszystkie fakty są ukazane w etym, fałszywym świetle”. List napisany w tonie humorystyczno-ironicznym momentami przypomina mi felietony Urbana drukowane w „Kuliscach”. Autorzy listu piszą m. in., że (dotyczy to wypadków śmiertelnych) statystyka się zgadza, bo stworzono ludzi u nas umiaro, a właściciel pić, gdy pe o publikowaniu notacji zmarł jeszcze jeden mieszkaniec, na raka pić”. Tylko jeden z zastrzeżeń czterech śmiertelnych wypadków — czytamy — był spowodowany nadużyciem alkoholu. „Czy w bloku nr 38 nikat nie może umrzeć, bo zaraz będzie to nam wytnięte?” — zapytują mieszkańcy. „Czy w Osiedlu Hotelików wolno umierać tylko stałym jego mieszkańcom?”

Do tej autorzy wyjątkowo przywrócić i licząc interwencję funkcyjny MO. Zarząca się, że proszą o postać skarga MO, w grudniu była jedna interwencja, w listopadzie też jedna. W grudniowej interwencji prosiliśmy o pomiar MO dlatego, że w liście tenaj piątym, stały mieszkańiec Golonoga. W ciągu całego roku wyznano MO kilka razy, a nie tak to się ma zdarzać niemal każdego dnia.

Samorząd ustosunkowuje się także do zarzutów mówiących, że w hotelu mają miejsce kradzieże i bijatyki. Jedno i drugie jest prawdą — czytamy w liście. Miałby miejsce niekiedy kradzieże i parobole bijatyki. Były przypadki, że przysłał się nowy mieszkaniec, który po kilku dniach

zarzucił odczłodził okradając współmieszkańca przeważnie z gotówki, której (dodają) nie wolno trzymać w hotelu (reguluje to swobodny przepis). Zjawisko kradzieży występuje w każdym większym skupisku ludzkim. U nas to naprawdę nieliczne przypadki, którym skutecznie przeciwdziałamy. Mieszkańcy są z sobą szczerzy, sami dobierają sobie współmieszkańców, mieszkać tu po kilka lat, większość z nas od początku istnienia hotelu, wrosliśmy w życie osiedla, byliśmy pierwszymi jego mieszkańcami”. Zarzucano się zakwaterowaniu w hotelach zakładowych spokoju w godzinach nocnych. Kto to zeobserwował? — czytamy w liście, komu wiadomo, że są to mieszkańcy bloku nr 38? Autorzy odpierają też inne postawione im zarzuty. „Faktownie z KOSM chcieli się zahaczyć w Instytut Galupa, ale do tego potrzebne są prawdziwe dane, a nie dywagacje i opinie publiczne i dziennikarzy. Płacimy naszą kontrolę KOSM-uście Instytucji: MO, prokuratura, Sąd, bhp, Usząd Miejski, przedstawiciele przedsiębiorstw, z których się wywodzą autorzy PUS. Nigdy nie było specjalnych zarządzeń.

Autorzy listu nie pozostają dłużni „naszemu” z KOSM i im „przypinają łatki” pisząc — Dziel nas, że wspólna placówka OREM i KOSM jest niekiedy wyrażona naszym kolegowym telewizorem, którego my nie mamy. Program kolorowy ogląda klient: działają w/w organizacji”.

A więc wet za wet, jak oni nas, to my ich. List jest jak już wspomnieliśmy bardzo długi, wybitnie tenże nie sposób określić czy też nie tendencyjnie wybiórczo zarzutów. Wierzę jednak, że jego autorzy to ludzie poważni, odpowiedzialni. To zapewne nie ma urzędzą alkoholowe liście, sprzeczki, awantury i bijatyki, nie ma zacierania mieszkańców osiedla. Ale jak sami piszą na pewno i w tej społeczności, w skład której wchodzi są tzw. „niebieskie placki”, awanturnicy, ludzie nie przestrzegający podstawowych zasad etyki, kultury, współczucia społecznego. Może być to grupa niebezpieczna, ale nie pewno ona rzuciła się światła na resztę, na tych porządkowych, uczciwych żyjących. Zapewne ich zachowanie sprawiło, że nieuchronnie otyknie przysłała się dzieł wszystkim mieszkańcom hoteli, że w opinii mieszkańców osiedla będą kto mieszka w hotelu, to człowiek i tow, awanturka, awanturnik i chuligan. Na pewno tego typu osady są krzywdzące i niesprawiedliwe, nie można przecieć wszystkich nielicznych miarką, wstydzić się ludzi dobrych i szlachetnych i niesolidni. Nie pozieleam opinii KOSM, z którego listu można wywnioskować, że wszyscy mieszkańcy hoteli to to-buzy.

A wracając do listu Samorządu Hotelu nr 38. Zgadza się z zdaniem autorów, którzy piszą: „nie można bez konsultacji z samorządem i mieszkańcami przekreślić wszystkiego, należy ludziom wyjaśnić i jakich przyczyn rozwiązuje się hotel”.

KTOŚ NIE DOSŁYCHAŁ, INNY PRZEKRĘCIŁ

NAPIĘCIE i zamieszanie, które powstało wokół sprawy zamiany bloków w dzielnicy Mydlicach przypomina mi efekty dziesięcioletniej „w alufy telefon”. Zawsze polega na tym, że tej uczestnicy przekazyują sobie (po tuby) z ust do ust jakąś informację. Zanim dobiegnie ona do ostatniej osoby jest tak przekręcona i

zmieniona, że zupełnie odbiega od prawdziwej. Ofiara działającego na podobnych zasadach przekazywania i przekręcania padła mój zdaniem informacja o transakcji, jakiej dokonał niedawno dyrektor do spraw administracyjno-socjalnych, Bolesław Kurcz. Sprawa dotyczy bloku nr 16 w Dąbrowie Górniczej — Mydlicach, w którym to Huta miała otrzymać 80 mieszkań. Założa z niecierpliwością czeka na te mieszkania, nie wiec dziwnie, że wzburyła się na wieść, że dostaniemy tylko 52 mieszkania zamiast osiemdziesięciu. Zaczęło domniemywać, że dyrektor „podarował” komus 38 mieszkań. Okazało się jednak, że informacja, która dotarła do załogi została w poważnym stopniu przekręcona. Faktem jest, że w tej sprawie zorientowana została również Zakładowa Komisja Mieszkańcowa Huty. Ponieważ nie byłam

obecna przy wszystkich rozmowach na ten temat trudno mi ustalić, kto wprowadził ją w błąd. Każda z indagowanych przeze mnie osób przedstawiała mi sytuację inaczej.

Jaka jest prawda? Czy dyrektor Kurcz faktycznie dokonał tak niekorzystnej — jak głosi fama — transakcji?

O wyjaśnienie poprosiłem jego samego. Oto co powiedział: — Blok nr 16 wznoszony w Dąbrowie Górniczej — Mydlicach składa się z trzech segmentów: A, B i C. Segment A ma 52 mieszkania, segment B składa się z 107 mieszkań i ostatni, C — dysponuje 76 mieszkaniami. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami segment B miała otrzymać Huta Katowice, zaś segment C został przeznaczony dla budowlanych i załogi zakładów z terenu Dąbrowy m. in. z PBO. Segment A jest już prawie gotowy, trwają w nim roboty wykończeniowe, część B jest w tzw. stanie zerowym, wykonano dopiero fundamenty i ostatnia — C jest już gotowa do odbioru. Niedawno okazało się, że budowa segmentu B, czyli tego w którym mieliśmy dostać 80 mieszkań została zakończona nie wcześniej niż w 1982 roku (zadanie to zostało przekazane do

planu na lata 81—82). Interwizy się więc nasze podaje na szybko uzyskanie mieszkań. W tej sytuacji udaliśmy do prezydenta Dąbrowy Górniczej z prośbą o zmianę lokalizacji mieszkań Huty Katowice, z segmentu B na inne budynki. Rozmawiałem z wiceprezydentem, Stefanem Góralszym. Zgodził

się przekazać nam już w lutym 82 mieszkań w segmente A. Pozostałe 38 mieszkań otrzymamy wówczas, gdy zostanie wybudowany segment B. Chciałbym podkreślić, że te 38 mieszkań absolutnie nam nie przepadają, będziemy je mieli, tylko znacznym później. Decyzja, która podjęłam wynikała wyłącznie z troski o to, by załoga nie musiała czekać na mieszkania jeszcze dwa lata. Zainstalowała szansa uzyskania 52 mieszkań już obecnie i wykończyłam ją. Uważam, że powinniśmy podjąć kolejne kroki i zrobić wszystko co możliwe, by pozostałe 38 mieszkań dostać w budynku, który powstanie szybko, aniżeli segment B „blok nr 16”.

Tyle wyjaśnienie, Sądę, że rozwieje ono wszelkie wątpliwości i niejasności, które powstały w wyniku niepełnej i nieuczciwej informacji. (ESS)

OSIEDLE MŁODYCH DLA... EMERYTÓW?

DOKONCZENIE ZE STR. 1

może powiadomić przyszłych mieszkańców Osiedla Młodych, że ciepło na osiedlu będzie w marcu. Jeśli tak, to zasiedlanie mieszkań może się odbywać już w kwietniu. Cóż jednak warta jest taka informacja dla oczekujących na mieszkania, skoro terminy te nie zostały potwierdzone ani przez wykonawców, ani przez Okręgową Dyrektora Rozbudowy Miast i Osiedli. Wielekich w Chranowcu. Nam się jednak wydaje, że jeśli do końca czerwca lokatorzy wprowadzą się do nowych mieszkań — to będą to mogli uważać za swój sukces. A swoją drogą ktoś bardziej poważny mający w rękach sarkofag prawny i karny, winien zainteresować się skandalem na Osiedlu Młodych w Olkuszu.

Na zakończenie musimy napisać, że w piśmie OKM zdumiała nas informacja, że na naradach trwających przez dwa lata, zapewniano wykonawcom wysokie

nagrody za terminowe oddanie obiektów do użytkowania. Skądś tylko, które dowiedzieliśmy się, kto miałby być te nagrody i za który termin. Bo przypominamy, było ich pięć. Jeśli za pierwszy termin — to można by to jeszcze jakoś przyjąć, chociaż za dobrą i terminową pracę otrzymuje się normalne wynagrodzenie. Jeśli natomiast za kolejne terminy — to ludzie — jest to stawianie świata na głowie. Za kolejne niedotrzymane terminy wykonawca powinien płacić także kary, które postawiłyby pod znakiem zapytania opłacalność całego jego intensywnego budowlanego. Może wówczas ludzie przestali by nachodzić spółdzielczość mieszkaniową, redakcję i wszystkich świętych, z niewymy zapytaniem, kiedy wreszcie wprowadzą się do gotowych już od lat mieszkań. Jeśli w takim tempie będącym pracować, to Olkuskie i Osiedle Młodych będzie jak znalazł dla starców.

(eme.)

POD KONIEC ubiegłego roku w Zakładzie Walcowym przeprowadzono inwentaryzację butli gazowych...

Ważni, że 25 butli acetylenowych „zginęło” w 1979 roku, ponieważ zostały one skradzione...

CO UJAWNIŁA KONTROLA?

datki materiałowe” do dokonania spisu butli acetylenowych i butli po gazach szlachetnych...

przebieg za te butle odpowiadał, był zobowiązany do przechowania się o nie...

Według stanu ewidencyjnego we wszystkich wydziałach 81, podstawowych i pomocniczych...

Podczas spisu skonstatowano również stan butli po gazach szlachetnych. Tych widak pilnuje się jak należy...

II PRZEGLĄD AMATORSKIEJ TWÓRCZOŚCI MUZYCZNEJ

ŚPIEWANA ZABAWA

ZARZĄD FABRYCZNY ZSMP wspólnie z ośrodkami kultury placu budowy i huty już po raz drugi organizuje Przegląd Amatorskiej Twórczości Muzycznej...

Celem przeglądu jest między innymi aktywizacja kulturalna środowisk młodzieżowych, inspiracja twórców i wykonawców do wzbogacenia repertuaru...

Warunki uczestnictwa w przeglądzie są zwięzłe i tolerancyjne, pozwalające na udział w nim zespołom i solistom...

W przypadku niżej potrzebny organizatorzy mogą zapewnić solistom akompaniament uzupełniający...

Instruktorzy klubów oraz szefowie orkiestry i zespołów muzycznych. Ich zadaniem będzie dokonywanie oceny...

Liczmy na pojawienie się nowych, oryginalnych utworów i kompozycji interpretacyjno-aranżacyjnych...

W pierwszym dniu w godzinach popołudniowych do konkursu przystąpią zespoły. Po zakończeniu turnieju jury wyłoni laureatów...

Zapraszamy więc wszystkich chętnych i niezdecydowanych do wspólnej śpiewanej zabawy...

NA WOKANDZIE KOLEGIUM

26-LETNI, niedoświadczonego (podobnie jak nieświadomego) KAZIMIERZ KLIPPA, kierownik lotniska samochodowego...

Straty wcale spowodowane oszczędnością: motocykl na 2 tys. zł stał samochodem na 5 tys. zł. Kazimierz Klippa odjechał z kolegium...

MIRONIAW WZCZESNICKI jest od czasu z Zakładem do Lotniska zabranym z powodu „Pielęgniarki 1982”. Był on słabo wstrząśnięty...

Kolegium wymierzało mu karę 5 tys. zł grzywny, za co wyrażenie pozwolono mechanicznym na 2 lata oraz publikację orzeczenia w prasie...

Innym uczestnikiem jazdy samochodem po piętach był ALEKSANDER ALEKSANDER. Ten zaś kierownik samochodowym „Złoty”...

W SPRAWIE ZIMOWISKA

DO INFORMACJI zamieszczonej w numerze 4 „Głosu” dotyczącej zimowiska w Rogonimie zakreślić się błędy wynikające z niewłaściwej informacji dostarczonej do naszej redakcji...



SKŁONNA sytuacja pod murami budowni to przeciwnik Huty przeobrażony przez naturę, wyrwaną w ogrodości. Etyka przemysłowa nie może przetrwać sama z wygnaniem...

DO LIKWIDACJI

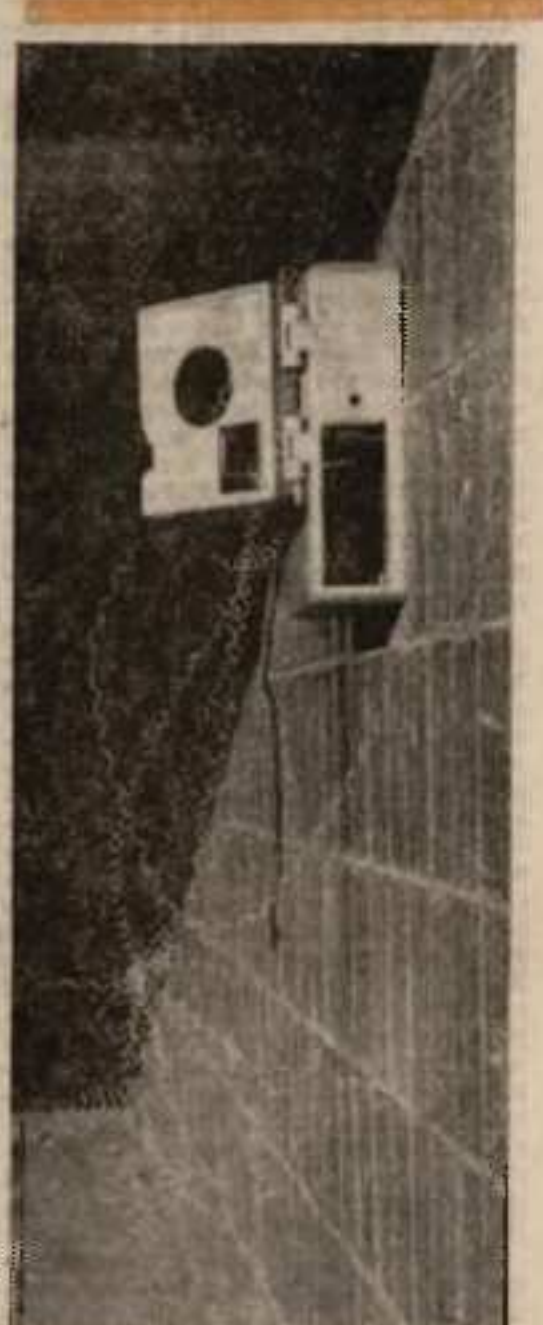
PO PRAWIE stronie wjeżdża na działkę ZTS-u stół „ciężki” propagandowy. Brzydka i niechlujna konstrukcja...

Przypuszczamy, że tak zwane względy polityczne przeważały dotychczas. Kierownictwo Zakładu Transportu Samochodowego...

W TROSCE O DZIECI

DŁUBRZE układa się współpraca komisji do spraw kultury działającej przy Komitecie Oświatowym Samorządu Miejscowości...

Z pomocą przyszła także komisji dydaktycznej samowiejskiej MZBM. Ostatnio wypracowała ona środki finansowe na wyposażenie świetlicy...



Praktyki nam tuż telefonicznych, aperturów technicznych, zatrudniają i w ogóle wysiłki na zrealizowanie zadaniami, z tymczasem fakt o tym nie ma się coś czasu na naszym uśmiech.



NOTATNIK FILATELISTY

Zarząd Powiatu Organizacji Narodów Zjednoczonych planuje wydanie w 1980 roku następujących omiłek pocztowych...

OSTATNIO właściwy minister, bodaj budowlany i przemysłowy materiałowy budowlany, wdroży zakaz wykonywania...

ZARZUT NIEFORMALNY

Ważna słoń wykonać robotę własnymi rękami. Zakaz ten ma służyć w interesach społeczeństwa faktem wadliwym...

Przez całą moją rozpiętość II tyłku w kategorii ocen moralnych, może nawet, a raczej na pewno także politycznych...

Obóz prace budowlane wykonywał zakład specjalizujący się w pracach konserwatorskich, muzealnych, a w tej dziedzinie niegdyś zarządził się na niedostatki mocy, materiałów, stonem...

proszę rachunki są w porządku, czy też może nawet zupełnie nieistotnej kłopot z uadobieniem. Ostatnio wspomnieli o przypadku...

GŁOS HUTY KATOWICE. Pismo odznaczona „Złotą Szpilką”, złotą odznaką Związku Zawodowego Przemysłu Budowlanego „Za zasługi w pracy zawodowej i zawodowej”...

ADRES REDAKCJI: Dom Organizacji Społecznych Kombinatu i Budowy Huty, 41-303 Dobrowa Górnica...